

Zaborski, Zdzisław

Polskie Państwo Podziemne

Przegląd Pruszkowski nr 2, 10-15

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sesje historyczne

Zdzisław Zaborski

Polskie Państwo Podziemne

Staraniem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno - Naukowego przy współpracy ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej i pod protektoratem Prezydenta Miasta Pruszkowa Jana Starzyńskiego, w dniu 4.5.2000 r. odbyło się w lokalu Miejskiego Ośrodka Kulturalnego seminarium historyczne na temat "Polskie Państwo Podziemne w świetle dokumentów". Prelekcję na ten temat wygłosił i odpowiadał uczestnikom na liczne pytania. Andrzej Krzysztof Kunert, znany historyk zajmujący się tą tematyką, autor licznych książek i wystąpień w telewizji.

W swej prelekcji Andrzej Kunert podkreślił, że Polskie Państwo Podziemne w naszej historii najnowszej było zjawiskiem bez precedensu w okupowanej Europie i bez precedensu z punktu widzenia warunków, w jakich musiało działać. Mieliśmy w ostatnich czasach dwa wydarzenia, które znacząco zaważyły na historii Polski: powstanie Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej i Solidarność.

Analizując fakty historyczne prelegent udowodnił, że wbrew dotąd głoszonym opiniom ośrodków politycznych, wywodzących się z PRL, w 1939 roku było dwóch okupantów i były dwie okupacje: niemiecka i sowiecka. Ta ostatnia dotyczyła 51% powierzchni II Rzeczypospolitej. Oba państwa: Niemcy hitlerowskie i Związek Sowiecki dokonały w świetle prawa międzynarodowego niesprobowanej agresji, łamiąc dwustronne pakt o nieagresji i dokonując aneksji terytorium trzeciego państwa - Polski. Formalnie, choć Polsce nie wypowiedziały wojny ani Niemcy ani Sowiety, znalazła się ona w stanie wojny z oboma tymi agresorami. Jednakże istotnym faktem stało się, że przez cały czas funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego biliśmy się tylko z jednym agresorem to jest z Niemcami. W 1939 roku Naczelny Wódz marszałek Polski Edward Rydz - Śmigły wydał dyrektywę: "nie walczyć z Armią Czerwoną, chyba, że w samoobronie", aby w ten sposób uniknąć walki na dwóch frontach. Tak więc od 1941 roku traktowano Sowiety jako sojusznika, a po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Sowiety w 1943 roku, jako sojusznika naszych aliantów.

Choć Ustawa Sejmowa z 1999 roku o czczeniu Dnia Polskiego Państwa Podziemnego wyznaczyła jako jego początek dzień 27.09.1939, był to jednak tylko dzień powołania organizacji Służba Zwycięstwu Polski, to

jest centralnej organizacji wojskowej legitymującej się ciągłością z przedwojennymi władzami państwowymi. Natomiast za początek powstania struktur cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego należy uważać luty 1940 roku, kiedy został utworzony Polski Komitet Porozumiewawczy (organizacji politycznych), który w przyszłości dał początek Radzie Jedności Narodowej uważanej i nazywanej później parlamentem Polski Podziemnej. Końcem Polskiego Państwa Podziemnego było samorozwiązanie się Rady Jedności Narodowej w dniu 1 lipca 1945 roku.

Kluczowym elementem walki cywilnej była konspiracja - utajnienie struktur organizacyjnych, obsad personalnych, nazwisk - to jest funkcjonowanie konspiratorów pod lewym nazwiskiem, pseudonimem lub kryptonimem. Do grudnia 1943 roku fakt istnienia w Polsce pod okupacjami struktur państwowych z pionem cywilnym, z namiastką porozumienia politycznego, z namiastką parlamentu, z własnym sądownictwem, z własną policją i tajnym szkolnictwem - to istnienie struktur państwowych zapewniające konstytucyjną ciągłość władzy, najściślej tajne i w Kraju i zagranicą. Zostało ono podane do wiadomości dopiero z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej na dalsze tereny II Rzeczypospolitej w grudniu 1943 roku. Wtedy Sowieci byli sojusznikami naszych aliantów. Ważnym z punktu widzenia Polskiej racji stanu stało się zaistnienie na arenie międzynarodowej świadomości, że od 1939 roku w okupowanej Polsce egzystowało nie bezwolne, zastraszone społeczeństwo, lecz, że żył tam naród stale walczący w podziemnych strukturach państwowych. Dopiero wtedy, w końcu 1943 roku, zapadła w Londynie decyzja ujawnienia faktu istnienia Polskiego Państwa Podziemnego w prasie, a na początku stycznia 1944 roku Stanisław Mikołajczyk, premier RP wygłosił przemówienie radiowe do okupowanej Polski z pierwszymi informacjami o Polskim Państwie Podziemnym. Przemówienie to znalazło się w gazetach całego świata. Okólnikiem londyńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Informacji RP powiadomiono wszystkie polskie placówki dyplomatyczne na świecie o obowiązującej nazwie: Polskie Państwo Podziemne (po angielsku Polish Underground State). Był to styczeń 1944 roku i odtąd zaczęto tworzyć podstawy uznania Armii Krajowej i nadania jej należnych praw jako części Polskich Sił Zbrojnych oraz praw kombatanckich jej żołnierzom. Jak wiemy, dopiero w końcu sierpnia, w czasie Powstania Warszawskiego, rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ogłosiły deklarację przyznającą te prawa. Nawet oficjalna niemiecka agencja prasowa - DNB - potwierdziła wówczas przyjęcie deklaracji aliantów, co było u Niemców niespotykanym ewenementem. Możemy mieć uzasadniony żal do aliantów, że zwlekali z ogłoszeniem deklaracji aż do końca sierpnia.

Przyznanie praw kombatanckich żołnierzom Armii Krajowej miało daleko idące konsekwencje, które spowodowały, że powstańcy po złożeniu broni wychodzili z Warszawy do Oflagów i Stalagów, a nie byli rozstrzelani lub przewożeni do obozów koncentracyjnych. Zauważyć należy, że w akcie podpisanym w Ożarowie, nigdzie, zgodnie z polską tradycją, nie użyto słowa kapitulacja. Podpisano układ o zaprzestaniu działań wojennych. Pamiętać trzeba, że Armia Krajowa od stycznia 1944 roku występowała jako ramię zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego, jako część Polskich Sił Zbrojnych. Armia Krajowa to 350 tysięcy żołnierzy, którzy działali przez blisko 6 lat w bardzo ciężkich warunkach konspiracji, przeciwko którym Niemcy musieli utrzymywać w okupowanej Polsce siły w ilości 300 batalionów.

Powstanie Warszawskie to najcięższa bitwa w II wojnie światowej. Według opinii Niemców walki na Starym Mieście przewyższały skalą trudności walki o Stalingrad, które dla nich były szczytem trudności. W powstaniu zginęło 16 tysięcy żołnierzy AK i tyle samo żołnierzy niemieckich. To jest niespotykane w historii, żeby przy tak gigantycznej dysproporcji sił i środków walki straty były jednakowe. Według najnowszych badań ocenia się, że z 420 tysięcy ludności lewobrzeżnej części Warszawy zginęło 120 do 125 tysięcy, a nie, jak dotąd uważano, 250 tysięcy. Reszta ludności trafiła do obozów. Ale to co się stało, bez względu na podane cyfry, było zmasakrowaniem miasta!

Dziś, dysponując znajomością dziesięciokrotnie większą ilością faktów i dokumentów niż te, które były znane w chwili podejmowania decyzji o wybuchu powstania, nie możemy negatywnie oceniać podjętej wówczas decyzji wojskowo - politycznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że najistotniejsze decyzje, przesądzające los Polski na następne kilkadziesiąt lat, powzięte w Teheranie, były przez aliantów utajnione i ukrywane, zarówno przed opinią publiczną świata jak i przed władzami Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Nie mogły być więc brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji w chwili wybuchu powstania.

Opuszczając salę obrad wiceprezydent miasta Pruszkowa Andrzej Królikowski podziękował Pruszkowskiemu Towarzystwu Kulturalno Naukowemu za zorganizowanie seminarium uczącego nowego spojrzenia na historię nowoczesną, wysoko ocenił działalność intelektualną Towarzystwa.

Przedłużenie się dyskusji spowodowało, że drugi temat programu, prelekcja "Ludność cywilna Pruszkowa w walce z okupantem" pana Tadeusza Jarosa odbyła się dopiero w dniu 25 maja w Klubie ABC. Walka cywilna to nowy, dotąd nie poruszany, temat i dlatego został przyjęty z gorącą aprobatą obecnych. Walka cywilna, to nowe pojęcie nie mające precedensu w dziejach ludzkości. Jest to nowe zjawisko powstałe w tej

wojnie, oznaczające wojnę całego narodu, a nie tylko wojska. To powszechny opór, czynny i bierny, stawiany okupantowi. Było znamienne, że wciągnięta została do walki przeciw okupantowi cała ludność cywilna i ta poniosła największe straty. W II wojnie światowej straciło życie 6.028.000 Polaków i obywateli polskich. Wskutek działań wojennych zginęło 644 tysięcy Polaków, w tym poległo 123 tysięcy wojska a 521 tysięcy ludności cywilnej. Wskutek eksterminacji narodu polskiego i w wyniku terroru hitlerowskiego zginęło 5.384 tysięcy ludności. Cyfry te nie uwzględniają uwięzionych i zesłanych w latach 1940 i 1941 w głąb Rosji, to jest 1 miliona 700 tysięcy obywateli, z których tam zginęło 1 milion 200 tysięcy.

Centralnym ośrodkiem koordynującym całość walki cywilnej i oporu społecznego było Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC), szefem którego był mianowany przez Delegata Rządu na Kraj i komendanta AK Stefan Korboński, a jego zastępcą prof. Marian Gieysztor "Krajewski". Zdaniem Niemców dobrze zorganizowany opór cywilny przysparzał im więcej trudności niż prowadzone akcje zbrojne. Kierownictwo Walki Cywilnej ogłosiło zasady postępowania obywateli wobec okupanta, przykazania obowiązujące całą ludność polską. Do obowiązku należało bojkotowanie zarządzeń okupanta, uchylanie się od robót na rzecz Niemców, a przede wszystkim bojkotowanie zarządzeń wyjazdu zdolnych do pracy na przymusowe roboty do Rzeszy. Obowiązkiem obywatelskim było przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej, a więc bojkot prasy niemieckiej tzw. "Gadzińówki" i bojkot kin, w których wyświetlano niemieckie filmy propagandowe. Społeczeństwu potrzebne było rozpowszechnianie prawdziwych informacji o Rządzie Polskim, o klęskach niemieckich, co czyniono przez propagandę "szeptaną" i czytanie prasy podziemnej.

Popularne były w Pruszkowie akcje "małego sabotażu". Polegały one na zdzieraniu niemieckich plakatów propagandowych, pisaniu na murach i parkanach hasel w rodzaju "Hitler kaput", "Pomścimy Pawiak" lub "Kotwic" - symbolu Polski Walczącej czy biało czerwonych chorągiewek. Ukrywający się wśród społeczeństwa byli wojskowi służby czynnej musieli uchylać się od obowiązku rejestracji oficerów i podoficerów WP. Na każdym ciążył obowiązek pomocy dotkniętym represjami, aresztowaniami czy wysiedleniem, powszechnym było wysyłanie im paczek z pomocą.

W fabrykach pracujących dla Niemców obowiązywała zasada "Żółwia" to jest: pracuj powoli. Prowadzić akcje sabotażowe wszędzie tam, gdzie nie spowoduje to represji okupantów: na kolei, w fabrykach pracujących dla Niemców, a takimi były przede wszystkim w Pruszkowie: Fabryka Mechaników "Vawerna" i Warsztaty Kolejowe. Fabryka Ołówkowa i Elektrownia zatrudniały zagrożonych wywózką do Rzeszy wydając im niezbędne legitymacje "Auswaisy" i kryjąc żołnierzy podziemia w czasie ich udziału w

akcjach. Lekarze pruszkowscy wystawiali fikcyjne zaświadczenia usprawiedliwiające żołnierzom AK nieobecność w pracy. Liczne były imprezy podtrzymujące ducha oporu w ciężkich dniach okupacyjnych, budzące patriotyczne uczucia. Należały do nich uroczyste Msze Święte z okazji świąt narodowych, na których śpiewanie hymnu "Boże coś Polskę" wyciskało łzy wzruszenia. Dekorowano groby poległych żołnierzy Września barwami narodowymi. Każda działalność na szkodę okupanta była obowiązkiem obywatelskim. Usprawiedliwiała nawet obiektywnie nieetyczne działania jak kradzież z pociągów różnego dobra niemieckiego, zrzucanie węgla z wagonów przejeżdżających pociągów przez tak zwanych "kicarzy", fałszowanie kartek żywnościowych i na artykuły włókiennicze, kradzież energii elektrycznej pobieranej poza licznikiem itp. Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność.

Jednak wielka bitwa walki cywilnej w Pruszkowie nastąpiła wówczas, gdy Niemcy urządzili w Warsztatach Kolejowych w czasie Powstania Warszawskiego obóz przejściowy DULAG 121 dla ludności i powstańców wypędzonych z Warszawy. Była to walka o życie ludzi, którzy znaleźli się w strasznych warunkach. Używano wszelkich sposobów, aby wyprowadzić z obozu ludzi zagrożonych rozstrzelaniem, by ratować chorych i rannych, nakarmić zgłodniałych. Do tej walki stanęło całe społeczeństwo pruszkowskie nie szczędząc trudu i dzieląc się swym dobytkiem, nierzadko z narażeniem życia.

Przedstawicielami terenowymi władz podziemnych Delegatury Rządu na terenie Pruszkowa byli: burmistrz pracujący jako urzędnik w magistracie, członek RGO Kazimierz Piaścik, delegatem na powiat czyli starostami podziemnymi byli do 1943 roku Stanisław Koziółkiewicz a potem Józef Gaisler; delegatem na województwo warszawskie - wojewodą - był pruszkowski działacz społeczny i dziennikarz, działacz Stronnictwa Pracy - Józef Kwasiborski. Na czele władz bezpieczeństwa stał Jan Iwańczyk, kierownik komisariatu policji granatowej. Był też sąd specjalny działający w nagłych wypadkach w osobach sędziego śledczego Józefa Kwasiborskiego i prokuratora Drzniewicza.

Ponieważ Niemcy zabronili nauczania w szkołach, grono nauczycieli pruszkowskich szkół już od pierwszych miesięcy okupacji zorganizowało nauczanie młodzieży. Przez całą okupację działały komplety tajnego nauczania klas gimnazjalnych i licealnych podporządkowane warszawskiemu kuratorium Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Łącznikiem pomiędzy TON a tajnymi kompletami był dyrektor szkoły im.T.Kościuszki Władysław Mazurkiewicz. Dyrektorem kompletów Gimnazjum i Liceum im.T.Zana w Pruszkowie był prof. Bohdan Zieliński. O skali tej akcji świadczą: liczba 31 zaangażowanych nauczycieli, 478 uczniów uczęszczających na komple-

ty, z których 66 zdało tajny egzamin maturalny przed komisją konspiracyjnego kuratorium warszawskiego.

Dużą rolę w opisanej walce cywilnej odegrała Rada Główna Opiekuńcza, uznawana przez okupanta, przy pomocy której można było objąć opieką najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Prowadzono dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach, rozłączano opiekę nad ubogimi i uchodźcami przybyłymi do Pruszkowa oraz rodzinami, których wojna pozbawiła żywicieli. W czasie powstania RGO firmowała pomoc dla znajdujących się w obozie Dułag 121. Społecznymi pracownikami RGO byli głównie obywatele pruszkowscy, członkowie różnych organizacji niepodległościowych i Armii Krajowej.

Było to pierwsze przedstawienie trudnego tematu walki cywilnej w Pruszkowie, obecni stwierdzili potrzebę pracy nad nim.

